

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji: *Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.*

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . zlr. 1.—  
z przesyłką poczt. zlr. 1.15  
w Niemczech . . marek 2.

## PODARKI FLORY.

Flora przyodziana szaty wzorzystemi,  
Zeszła raz z Olimpu, by się przejść po ziemi  
I dać ludziom z dziatwy swojej obfitości:  
**Godła** według zasług, przywar lub skłonności.

Panny muszą **lilie** i **roże** mieć przecie,  
Prócz tego **pięknokwiat** i **oczar**u kwiecie;  
Za nimi **miłośnik** przychodzi w porządku  
A nareszcie **czepiec** dostał się dziewczątku.

Głupiotka, co mówić z ludzmi nie umiała,  
**Gesiówkę**, **durnicę**, w udziale dostała;  
Ta zaś, która wiecznie językiem szermuje,  
**Klekoczkę**, **języcznik** w darze otrzymuje.

Mężom, co z miłości jeno wzięli żony,  
Udziela bogini **cesarskie korony**;  
Ci zaś, co na posag głównie polowali,  
**Tysiącznika**, **stokroć** lub **figę** dostali.

Małżonek niejedną jako domu głowa  
Dostał **pantofelnik** i skrzętnie go chowa;  
Małżeństwa znów pewne: **kogucie grzebień**  
Otrzymały w darze na swe pocieszenie.

Adwokat **kręciszka** dostał i **kłótnika**,  
Poeta prawdziwy wzięł **nieśmiertelnika**,  
Wierszoklecie Flora **pokrzywę** podaje  
A pieczeniarczowi **brzuszlina** się dostaje.

Kupcom i bankierom po **pieniążku** dała,  
**Aronowa broda** żydom się dostała,  
Szwec **szydło** a ślusarz wzięł **złote kluczyki**,  
Staruszki **białobród**, łysi **bezkosmyki**.

Stańczyków, bogini szczerze obdarzyła,  
Bo im **bałamutkę**, **odszczepian** rzuciła  
Prócz **dzwonek**ów, a na te przy wyborach ciągi  
Dała **balzamin**y łaskawie sноп tęg

Pan Popiel wzięł **nosek**; — sławny w Europie  
Bobrzyński za »Dzieje« otrzymał: **konopie**.  
**Wodokroc**z zaś dostał doktor, wiecie który...  
Ten, co do Regulic kładzie sto lat rury.

Lolo z swym kolegą Mo-len-ckim dostali:  
Po garsteczce **ostu**, **trawki** i tam dalej.  
Kozmian i Masłowski na wniosek Temidy  
Dostali **senesu** i **assa-foetidy**.

Car wzięł **ciemieżycę** i **granat** w udziale,  
Bismark zaś **trójnatkę** i **czartowe ziele**;  
Raz tylko złośliwie Flora rzuca kwiatki,  
Bo »Czas« i »Reforma« otrzymały... **bratki!**

Gazety poznańskie: po **kapusty** główce  
i to co »Duch święty« dał dziatkom w »groszówce«;  
Ci zaś dziennikarze, których dusze zmięte  
**Złocie-niem**, dostali: **cent-urję**, **miętę**.

Za wmawianie w drugich swego niedołęstwa  
Pan hrabia profesor, wzięł **palmę** pierwszeństwa,  
Buszczyński za dzieło: »Narodu obrona« —  
Otrzymał: **głóg**, **tarki**, dzikie **winogrona!**

Wszyscy dzielni sercem polscy patryoci,  
Wzięli obietnicę: ujrzeć **kwiat paproci**...  
Nareszcie do »Djabła« jeszcze się udała,  
Dając mu **kropidło**, tak się odezwała:

»Krop zdrając wsteczніка, gbura i gagatka,  
To ci za zasługę poczytuje Matka,  
Której ciału szarpną wyrodni synowie,  
Szczególnie w Poznańskim i w starym Krakowie«.

Z. M. botanik z Nierostafina.

### Na zjeździe ultramontanów.

Na zjeździe ultramontanów pod wezwaniem świętego Bonifacego uchwalono, że ponieważ religia katolicka, jest religią miłości i przebaczenia nawet wrogom naszym, ergo należy:

1. Podburzać wszystkie mocarstwa do wojny przeciw Włochom — i bić ich, masakrować, maltretować ogniem i mieczem, póki nie przywrócą władzy świeckiej papieża z policją, żandarmami, kryminałem, i tym podobnymi akcesoryjami, nieodłączne-

mi od władzy świeckiej.

2. Wzniesć dziękczynne modły za wojska zabijające synów matkom i mężów żonom w obronie władzy świeckiej papieża i błogosławić broń zmazaną krwią ludzką.

3. Przywrócić inkwizycję i palenie żywcem heretyków, liberałów, dziennikarzy nieprzychylnych ultramontanom, jako też ich dzieła.

4. Wzniesć gorące modły do Pana Boga, aby króla Humberta szlak trafił — albo wielką chorobą tłukła od nieba do ziemi na większą cześć i chwałę Pana Jezusa,

jako Boga miłości.

5. Zebrać od najuboższych klas kilkanaście milionów świętopietrza i ofiarować Ojcu św., aby mógł łatwiej dostać się do królestwa niebieskiego przez ucho od igły.

6. Palenie czarownic zastosować do starych tylko i brzydkich — młode i ładne trapione będą tylko gorącymi spojrzeniami prawych ultramontanów i oddane pojedynczym członkiem na męki, jakie który z nich uzna za odpowiednie.

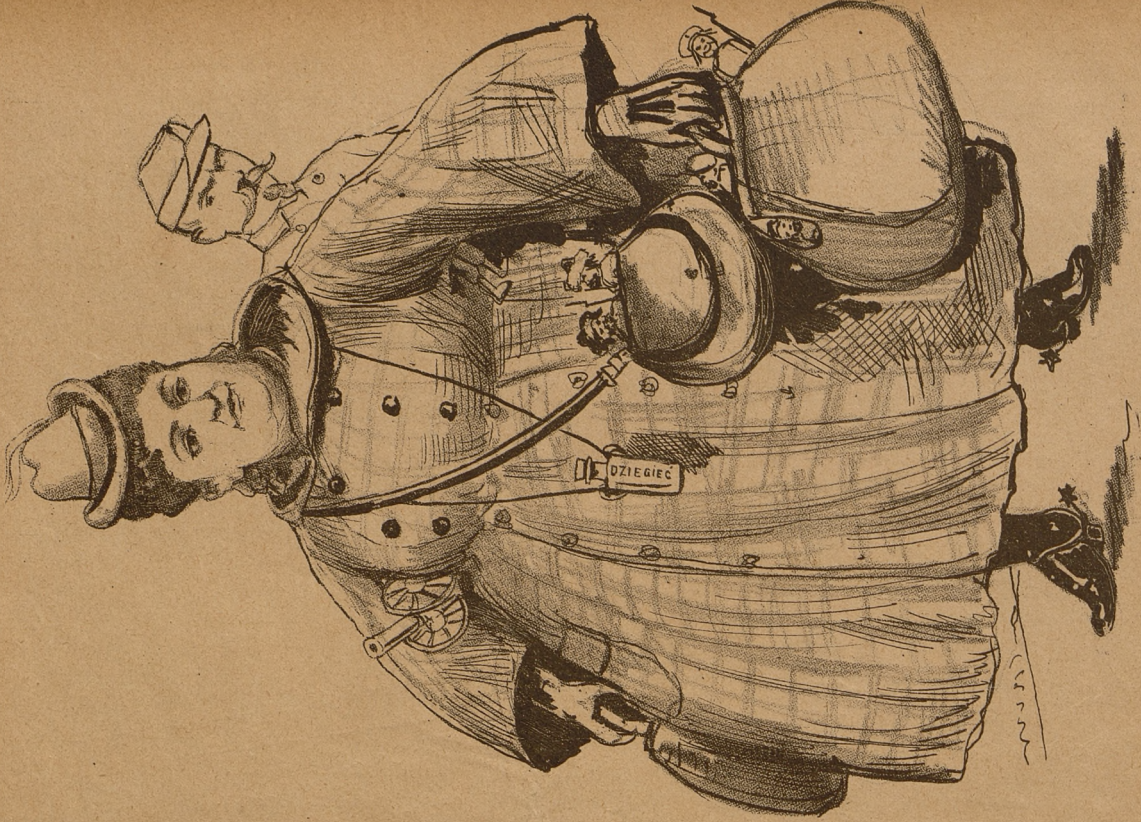




Z politycznych podmuchów.



Moskal: Weźcie, weź mój synku i wypucuj!  
Trawofosy do Wessy. Nie, boć się...



Celnik: Ta grubość mi podejrzana — a co to tu jałmość mają?  
Natalia: Tam nie ma. Wiozę tylko dla mojego syna zabawki z fabryk carskich.

Z przyszłych dziejów panslawizmu.



Jeżeli smok żarliwszy nie połknął Unji  
A już nowe jado pięką dla bestyi  
I Mongoł i Kałmuki! Gdy zje te ofiary

Pójdą po kolei z Kojców inne pary!  
Gdy ich już nie stanie — smok się weźmie wtedy  
Do tej co dziś nie chce ujrzeć polskiej — biedy!





# Dalszy ciąg Przewodnika.

czności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

## Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

## Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracji. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczni jak najspieszniej.

Ceny umiarkowane.

## Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrobów narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. RITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win w gierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gl. Nr. 32. Handel towarów norwimbergskich i korzennych. Skład pałacu, przyborów pisemnych i ryunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po ujemiarowanych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

ANTONI SUSKI, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

J. KORAL, w Rynku gl. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócienną, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

JÓZEF RUDOLF w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlaskie, tak surowe jako też weby, płótna na prześcieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, niciane kanafasy, oxford, płóciennę i bawelnianą demki, szyrtingi, kolorowe i białe chuski od nosa, ręczniki, bieliznę stołową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Pośelska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl., linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

## Cukiernia.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

## Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI LAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

## Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałow jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

## Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI, ul. Floryańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczeków. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjalów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

## Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Polzaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamiejsce obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

## Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linia A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzone ten zakład z parzą wykwinnością na sposób pierwszorzędných firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

## Restauracye.

L. BOGUSIEWICZA, w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzane.

Ceny żądaniom odpowiednie.

K. MUSZYŃSKI, w hotelu Wiktorya przy ulicy S-tej Anny. Właściciel restauracyi, znany z wybornej swojej kuchni tak polskiej jak i francuskiej, poleca się względem Szanownej Publiczności w tym nowo przez siebie utworzonym zakładzie. Przyjmuje zamówienia na zbiorowe obiady, tak w pokojach restauracyi jak również i w domach prywatnych. Piwnica zaopatrzona w wszelkie gatunki win oryginalnych.

## Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokolowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności.

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzącej.

## Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

## Koncesyonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

## W stańczyków budzie.

W budzie stańczyków panuje zamęt —  
Słychać tam piski, jęki i krzyki,  
Obficie płyną łzy i atrament —  
„Rozstrój“ wlaź widać między stańczyki.

Jeszcze napełnia ich chciwe gęby  
Orzech wyborów w twardej łupinie,  
Gryzą go, łamiąc spróchniałe zęby  
I otwierając upusty ślinie.

Jeszcze wskazuje fizys obrzękła,  
Że warehoł pięści swej nie załował,  
A tak serdecznie ich poczęstował  
Aż w ciełe dusza błazeńska jękała.  
I kocim tonem jęczy bezsennie:  
W „**Czasie**“, co pierwszy dał trwogi haśło,  
Jęczy w „**Przeglądzie**“, który codziennie  
Zaplamia, kijem ubite **masło**....

Dziś, zda się, w karne błaznów szeregi  
W skutek porażki i niepokoju  
Wkradła się zgubna jędza **rozstroju**... —

Podczas manewrów zmyliła biegi  
Błazeńska jazda i wpadła ostro  
Na swą piechotę z pióra dziirytem;  
Nad pieszą jednak czuwała siostrą  
Zawsze życzliwa dla niej Opatrzność,  
Bo jeden tylko z piechurów tłumu  
Tęgo w łeb twardy dostał kopytem.  
Nie pękła jednak „kasa rozumu“,  
Bo z bólu zaraz zawołał „Baczość“  
I do rycerza co go tak ówknął  
**Otwartym listem** z ukłonem ryknął!

Najprzód tam mówi, że go zachwyca  
„Rys dziejów Polski“ daleko bardziej,  
Niż — baletniczki krótka spódnica...  
Dalej powiada, że błaznów rotę  
Przy swym sztandarze winny stać twardziej  
I walezyć mężnie z armią hołoty,  
Która urzęda rozstroju próby,  
Szefów błazeństwa bierze za czuby  
I **destrukcyjne** wieździe roboty.  
Następnie głosi w swej epistole,  
Że go chłop w sejmie strasznie w nos kole:  
— „Niech cham pilnuje gnoju i snopów,  
Lecz w posłowanie niech się nie bawi,  
Niech nam się kłania, żeśmy łaskawi  
Przyjmąc na Sejmie zastępstwo chłopów;  
Czyż my nie wiemy o wielkie nieba,  
Lepiej od chłopca co mu potrzeba?!  
Wszak chłop na sejmie jest „bezwartością“  
Albo co gorzej warehoła echem;  
Dzisiaj są obaj twardym orzechem  
Lecz mogą utkwic nam w gardle kością...  
Bo czyż chłop głupi — a przytem psuty,  
Czyż zaślepiiony radykalista  
Z naszej mądrości choć coś skorzysta...  
I polityki wyższej i zdrowej  
Przez nas uszyte przywdzieje buty?

Ach brońmy „kraju“ (?) mądrymi słowy  
Po cyćerońsku w błazeńskim stroju;  
Duśmy wareholskie zastępy czarne,  
Walcmy zajadle bez prób rozejmu,  
Aby z przyszłego wyrzucić Sejmu  
Wszystko co chłopskie, „katylinarne“  
Wszystko, co traci wonią „rozstroju“!....

Jeżeli nam się w tem nie poszczęści  
I mimo grubych pancerzy, w boju

Poczujem twarłość warcholskiej pięści,  
A w sejmie zapach siermięgi i gnoju...  
Wtedy jak ciebie szanuję posle,  
Jak kocham „Dzieje“ twe idealne,  
Już otwartego listu nie palnę,  
Ale zamilknę wyniośle!“ —

### P. S.

Za tę ostatnią obiecankę  
Cześć twej stratowanej głowie!  
Gdybym pod ręką miał szklanekę,  
A w niej płyn zimny czy wrzący,  
Golnął bym za twoje zdrowie  
I uderzył w głos potężny:  
„Niech żyje Koźmian milejący  
Ten piechur stańczyków mlejący,  
Niech dalej pełni swe warty,  
Niech na posterunku tyje!“  
Kraj tymczasem **List otwarty**  
W właściwy sposób użyje...  
Nie rób nam jednak Koźmianie  
Z bibuły więcej prezentów,  
Bo jej za 15 centów  
Aż 500 éwiartek dostanie.

*Zmogus.*

## LWOWSKA OPERETKA.

(Ciąg dalszy).

Żal mi pani Kasprowiczowej. Żal mi, że  
niepotrzebnie silnym i dźwięcznym swym  
głosem wdziera się już w dziedzinę krzyku  
tego zgłodniałego zjadacza śpiewu.

Podobną jest ona do wyścigowego konia,  
który zwycięzko stając u mety z wielkim  
hałasem rży, jakby chciał mówić: „słuchaj-  
cie jam tu pierwszy!“ Co dalej? Dzisiejsze  
czcze brawa parteru i galerji nie dadzą  
później chleba, gdy go scena odmówi.

Inaczej wcale radzi sobie p. Zimmajer.  
Rozporządza ona swym drobnym głosikiem  
tak umiejętnie, że jej żaden krzyk nie zagłu-  
szy. Owszem zdaje się, że fale cudzego krzyku  
zanoszą dokładniej każdy jej dźwięk do u-  
cha słuchacza. Wyśmienita ta artystka ma  
pewien rodzaj ról, w których jest niezró-  
wnana. — Wielka szkoda, że z naturą swe-  
go talentu nie chce być w zgodzie, że się  
wdziera gwałtem po za jego granice. Chcia-  
łaby panować w dziedzinach sztuki, rwie  
się do każdej roli, gra wszystko, wskutek  
czego w niewłaściwych rolach jej artyzm  
kuleje — koloryt wrodzonego wdzięku pło-  
wieje i właściwe piętno oryginalnego talentu  
zaciera spowszedniałem komedjanctwem.

Rzadkiej piękności głos p. Skalskiej  
zdobył sobie wysoką sympatję, którą w pa-  
mieci publiczności utrwała tylko rzeczywista  
wartość. Za panowania „ojca i córki“ w tea-  
trze lwowskim działał się nadużycia, których  
nie jeden artysta stał się ofiarą.

Na liście ofiar owych zapisaną została  
i p. Skalska. Nie poruszam jej smutnych  
wspomnień — tylko się szczerze cieszę, że  
ten ptak powraca do sił swoich — i nie  
wątpię słysząc „Łucję“, że głos jego od-  
zyska dawny urok.

Z ust p. Laskowskiego wybiega każdy  
wyraz czysty, jasny i okrągły jak perła.  
Ten przymiot jest główną i szacowną za-

letą jego. Gdyby piękny głos p. Florjań-  
skiego posiadał ten przymiot — daleko ko-  
rzystniej wypadłaby dla polskich uszów  
mowa czeska w której się zarepresentował  
i nie wzbudził tej sympatji co p. Alma,  
który wydarłszy się na chwilę z sceny nie-  
mieckiej — przepomniał, że ślicznym swym  
głosem może w każdym języku zachwycać  
słuchaczy — jeno na rodzinnej ziemi uczuł  
się być polskim śpiewakiem, co publiczność  
krakowska w wdzięcznej zapisała pamięci.

Wracając do p. Laskowskiego, radzimy  
mu szczerze, aby się poważniej zastanawiał  
nad charakterami ról swoich — bo wtedy  
spod śpiewania jego przestanie być me-  
todą kanarka wyuczonego przy pozytywku.

Panu Łomińskiemu należy się uznanie.  
Jestto pracowity artysta, który poważnie  
traktuje stanowisko zajęte. Każdą rolę od-  
daje sumiennie — głos jego co raz pe-  
wniejszej nabiera siły — szkoda tylko...  
lecz wolę niedokończyć zdania — byłby to  
bowiem wyrzut nie jemu ale tym przykrym  
okolicznościom — które zmuszają dyrekcje  
teatrów, traktować aktorów, jak zbankru-  
towany szlachcic konie, których używa  
według potrzeby, to do powozu, to pod  
wierzch, to do fornalki.

O grze i śpiewie mocnym p. Radwa-  
nowej powinna być przynajmniej coś po-  
wiedzieć — ale znajduję się w kłopotcie.  
Jest to bowiem, że się tak wyrażę swa-  
woluica, która sobie z niczego nic nie robi  
tylko bryka jak podlotek na piasku — w sku-  
tek czego owe brykania tak pod względem  
gry, śpiewu i uwagi na scenę — są ciężkie  
i niesmaczne bardzo. Zdawałoby się, że  
poszła w zawody z panią Kasprowiczową;  
która w szarżowaniu odniesie zwycięstwo?  
a ta jej szarża sceniczna bywa tak rozpa-  
sana a czasem i rozmamana aż do sztu-  
cznego szału, że więcej o Ryczywole za-  
mleczę wolę.

Pan Koncewicz to nasza stara gwardja  
wierna przeszłości, potrzebna i użyteczna  
zawsze, chociaż broń nywoczesna sprawia  
jej utrudzenie. Z przyjemnością witamy go  
zawsze.

*(Dokoń. nastąpi).*

## „Boska komedia“ i „Dziady“.

Był w piekle Dante, swą mistrzowską duszą —  
I śpiewał ludom dzieje tej zapadni:  
Widział zbrodniarzy, jak ich zbrodnie kruszą,  
Jak się swej kary pozbyć nieporadni.  
Niewinnych mało znalazł w tej otchłani —  
I to — cierpienia ranią ich leciuchnie...  
Tęsknota tylko za rajem ich rani —  
A lada zefir, zda się, chmurkę zdmuchnie.  
I oto jeszcze — śle mu Beatrycza,  
Wirgila — by go wiódł w piekła okręgi.  
Ten mu pociechy i sił swych używa,  
I służą w ogniu, jak służą obęgi...  
A naostatku — wskazuje: gdzie trzeba  
Postawić nogę — by trafić do nieba...  
.....  
Mickiewicz swoją osobą był w piekle —  
I tam swój bardon nastroił do pieśni —  
Tam! gdzie niewinnych dręczą tak zaciele!



A im kto świętszy — tem cierpi boleśniej!  
Zbrodniarzy wchłonać nie zmożę te paszcze —  
Niewiastom, dzieciom — otwarta też brama,  
Gdzie już szatany mordami hulaszcze  
Plotą je w koło... jak wplełli Adama!  
— Sam wszedł, i cierpiał — pozbawion Maryli —  
(Bo ją tam jacyś nabyli kramarze...)  
— Jak zmartwych — powstał z tej męczeńskiej

[chwili —  
I w pieśni: źródło zbawienia wniósł w darze —  
Wniósł nam! i ludom tej całej ziemi,  
Któręj nie słyszą: zwierzęta i dzicy!

Fr. Lasocki.

## DROBNOSTKI.

**Na dzisiejsze ciężkie** czasy adwokat  
jest ideałem człowieka — każdy z nich  
bowiem ma bardzo wiele **dobrych stron.**

**Widocznie** niedomagają już coraz więcej  
prawa nasze — skoro coraz więcej przy-  
bыва **doktorów.**

**Mielibyśmy** o wiele więcej ludzi wiel-  
kich, gdybyśmy się rodzili **krótkowidzami.**

**Kwasów** coraz więcej dziś wszędzie —  
a jak się zdaje to temu są winni tylko  
**chemicy nowoczesni.**

## Periculum in mora.

Księżna Paciorkiewiczowa  
Ten wzór ludzkiej pobożności  
Świątą będzie, ani słowa  
Za jej czyny, dla ludzkości  
Dla każdego zbyt jest słodka  
Tak — dewotka.

Druga Laura, to hrabianka  
Powołanie wielkie czuje:  
Gdy nie znalazła kochanka  
Więc w paniństwie pokutuje,  
Dziś jest w mieście pierwszą plotką  
I — dewotka.

Panna Kizia, wzór to cnoty  
Modli się zawsze żarliwie  
Pieści szaro-bure koty  
Wieczór pchły chwytą skwapliwie  
Dawniej była, czem? — kokotką  
Dziś? — dewotka.

Panny, ej! nie przebierajcie  
Póki się nadarza pora,  
Chłopców w jassyr zabierajcie  
Bo — periculum in mora.  
Wszak mąż lepszy niż tabaka  
(U dewotki) ladajaka.

Tad. Gran.

## Na ulicy Grodzkiej.

— Jak się masz, a ty tu co robisz?  
— Przyjechałem umyślnie w ważnym  
interesie do samego prezydenta. Wpadła  
mi do głowy myśl zrobienia Krakowa mia-  
stem nadmorskiem, portowem i mam już  
projekt gotowy.  
— Myśl wyborna, bo już mamy port

gotowy nad Wisłą. Więc ty jesteś teraz  
inżynierem?

— Cóż za pytanie. Gdybym nim był,  
to bym przecież nie miał po co do was  
przyjeżdżać. Jestem jak byłem konowalem.

— W takim razie mogę cię upewnić,  
że w Radzie znajdziesz poparcie — tylko  
pomysł swój złóż na ręce prezydenta, zrze-  
kając się jego wykonania na rzecz jedynie  
kompetentnego znawcy budownictwa wo-  
dnego Dra Domańskiego.

— Więc gdzieżbym znalazł Prezydenta?

— W magistracie. Idź prosto ulicą —  
zobaczysz plac, na tym placu zielony pla-  
cyk z popiersiem Zyblikiewicza a dalej  
gmach duży, nad którego bramą stoi ocie-  
mniały mąż Sprawiedliwości, czatujący  
przed magistratem na swoją żonę z latar-  
ką Dyjogenesa i siekaczem długim a przed  
gmachem tym ujrzyysz kupy jej agentów  
uwijających się w stroju Mojżeszowym.  
W bramę wejdź prosto a powiedzą ci gdzie  
Prezydent ma swoje biuro.

## „WYNAŁAZKI“.

»Ameryce wynalazki sławę już zjednały,  
W Ameryce wynalazcą nawet chłopczyk mały.  
Każdy rźnie, piłuje, kręci, chcą się w sławić

[w świecie,

Dla nauki mędrzec gotów poświęcić swe dziecię.  
Toż gdy nowość jaką zoczym, wraz głoszą tablice,  
»Właśnie co wynalezione świeżo w Ameryce«.

Moskał na to się oburza, lżąc głośno wykrzyka:  
Wynalezę coś lepszego, niżli Ameryka!

Ale się nadarmo męczy, nie się nie udaje  
Siedzieć cicho i nie więcej mu nie pozostaje.  
Lecz w tem gdy z wielkiego żalu, traci rozum

[prawie,

Nagle strzela mu do głowy jego prawosławie,  
Chciałby wynaleść maszynę taką, której siła,  
Polaków na prawosławie gwałtem by zmieniała  
I wynalazł, lecz w niej zamiast różnych instru-  
mentów,

Można tylko dojrzeć szpiegów, katów i agentów.  
Biednych ludzi nieszczęśliwych przejmuje wciąż

[trwoga,

I niewiedząc co uczynić, modlą się do Boga.  
Lecz modlitwą pokrzepieni, gdy opór stawiają,  
Jeszcze większym chłostom, karom przez to po-  
[dlegają.

Moskałowi co ich zmusza choć się opierają,  
Nawet się ich rzymscy święci już nie podobają.  
I tak w jednym z miast dość dużych w jednym

[kościelie,

Widział katolickich świętych na obrazach wiele.  
Chcąc więc ludziom religijnej wiać resztę swo-  
[body,

Rozkazał tym wszystkim świętym przymalować  
[brody,

Aby ci do prawosławnych podobnymi byli,  
Czemby przejście na tą wiarę ludziom ułatwili.  
Lecz nie na tem jeszcze koniec, polski śpiew  
w kościele,

Zaraz pociąga za sobą ciemną cytadelę.  
Tak to bracia nasi cierpią w dawnej swojej ziemi,  
My — bezsilni, możemy tylko modlić się za nimi.

Renbord.

## LIST AUTENTYCZNY Z WIEDNIA.

(Jakkolwiek jest to list w zaufaniu pisany do nas,  
jednakowo trzymając się zasady: »Nie tylko brzyd-  
kie ale i szlachetne — głos, aby dobre nie było  
bezdziętne« — niniejszy list drukujemy — prze-  
praszaając państwo A. za sprawienie przykrości).

Wielmożny Panie Redaktorze!

Kiedy przy pomocy ludzi miłosiernych  
za co niech wszystkim Bóg błogosławi,  
przybyliśmy z Krakowa do Wiednia, to ja  
się zaraz udałem jak Wielmożny pan ka-  
żał do wskazanych gazet i opowiedziałem  
moję krzywdę i okrucieństwa wyrządzone  
mi przez moskali — a to natychmiast wy-  
drukowano, a Wielmożny redaktor „Wiener  
Tagblatu“ Schöps dał mi zaraz od  
siebie parę reńskich. A że tam był w tym  
pięknym artykule i mój adres — to zaraz  
przyszedł do mnie mój brat i moja sio-  
stra bardzo bogaci, o których bytności we  
Wiedniu nie wiedziałem i powiedzieli mi,  
żem im wstyd wielki uczynił zostawszy  
katolikiem i że jeśli powrócę na wiarę  
żydowską to mi dadzą po 150 złr. i po-  
sadaę za 72 złr. na miesiąc. — Że ja zo-  
stałem katolikiem nie z interesu, — tylko  
z przekonania — odmówiłem stanowczo,  
a oni bardzo źli wyparli się mnie, nakłęli  
i odeszli.

W wielkiej biedzie w obcym mieście  
nie wiedziałem co począć i zaczęliśmy się  
z żoną modlić do Matki Boskiej — a wtedy  
przyszło mi na myśl, że mi Wielmożny  
Pan kazał także iść do malarza Wielmo-  
żnego Pana Ajdukiewicza, pokłonić mu się  
od Wielmożnego Pana i opowiedzieć wszy-  
stko.

Poszedłem z nieśmiałością bo mieszka  
on w pięknym pałacu — a ja kofatałem  
w Krakowie do kilku pałaców gdzie miłó-  
sierne panie mieszkać mają i nigdzie mi  
nie dano — ale bieda popchnęła do jego  
drzwi. Mój Boże, cóż to za dobry człowiek,  
a jego żona jaka szlachetna i zacna pani.  
Przyjął mnie — dał zaraz pieniędzy i obie-  
cał dać jeszcze więcej. I dotrzymał słowa,  
bo i pieniędzy dał znowu, potem poszedł  
do pana ministra Galicji i przyjęto tam  
moją skargę na moskali i obiecano, że  
jeżeli rząd rosyjski nie zwróci com stracił,  
to nasz rząd da mi zapomogę — a nare-  
szcie Wielmożny Pan Ajdukiewicz zajął  
się między polakami, bym warsztat zało-  
żył — a Wielmożna ta anielska jego żona  
trzymała mi dziecko drugie, które się wła-  
śnie urodziło, do chrztu — dała mu imię  
swoje i magnackim groszem obdarzyła ko-  
łysek! Bóg natchnął Wielmożnego Pana,  
że mi tam iść kazał — a choć oni nie  
kazali mi mówić o tem co robia niko-  
mu — przecież niechże ja przynajmniej  
memu dobrodziejowi krakowskiemu opowiem  
o sercach tutejszych tych dobroczyńców  
moich — bo wiem, że to pociechę Wiel-  
możnemu Panu sprawi.

Wielmożnego Pana wielce szanujący  
szludzy

Michał i Anna Bernsztajnowie.

(NADESLANE.)

Na przechadzkach spotykamy wiele osób z bladą cerą, posępnym wzrokiem, słabym chodem etc; Jakaż jest tego przyczyna? Nic innego jak rozstrój nerwowy; pomimo najlepszej pieczołowitości pozostający jako cierpienie; używając atoli Dra Liebera Elixiru wzmacniającego nerwy, zdumieje się każdy nad skutecznością tego błędnego preparatu. Jedyne prawdziwy elixir opatrzony znakiem ochronnym (krzyż z kotwicą) dostać można tylko w aptekach i głównym składzie: M. Schulz, Hannover. We flaszkiach 1/2 litra 2 złr. po 1/2 litra 3 złr 50 ct. 1 litr 6 złr. 50 ct. Składy w Krakowie utrzymują aptekarze: P. Krokiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, L. Rosner, J. Trauczyński, Ed. Radler, Szewska Nr. 5 w Tarnowie apt. M. Adler.

## Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

FABRYKA

## WÓDEK ZDROWOTNYCH

Justine Ostreconego

Księcia Mamycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,

poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich **Jarzębinki** i **Koniferynki** i wódki nie stozzonej **Jarzębiaku** (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie Krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wnypan Dr. Medycyny Aleksander Stopczński, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie dobre fabrykaty** tak pod względem smaku właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy. Pocznuwamy się do obowiązków przestrziedz. Szan. Publiczności, że pojawiają się w handlu wyroby, szerególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawełka, Jawornicki i Janiga Mikuszewicz et Zygodłowicz, Wentzel, oraz w restauracji p. Bogusiewicz i p. Pałaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolffego i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

## EXSICCATOR

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę ilustrowaną, zawierającą 80 stron druku, na żądanie wyśle się franco i bezpłatnie.

Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ulica Sebastjana Nr. 5.

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, ZAMIANA i WYNAJEM

## Fortepianów

JANA KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. Grodzka L. 32, i piętro,

poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędných fabryk Szwajghofera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

Obecnie *krótkie fortepiany* za zlr. 60, 80 i 150 zlr.

CUKRY  
DESEROWE.  
Czekoladki, Karmelki,  
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz  
Biscuits, de Reims, (Chiszkiopły francuskie) poleca  
**ADAMA ROSZKOWSKIEGO**  
W KRAKOWIE, róg ul. Szewskiej,  
TORTY FANTAZYJNE  
(okolicznościowe).  
PIRAMIDY,  
LODY  
Przez sezon zimowy.

## MAGAZYN Braci Bilewskich

W KRAKOWIE,

dawniej J. CZYNCIEL syn

poleca w wielkim wyborze:

**PRZYBORY DO PODRÓŻY**

jak kufry, torby, necessery, pledy i t. p.

**PŁASZCZE NIEMPRZEMAKALNE** angielskie

męskie i damskie od fl. 3 — wyżej.

**Bieliznę męską szirtyngową i płócienną.**

**KRAWATY NAJNOWSZE.**

**Gorsety damskie nowego fasonu.**

**RĘKAWICZKI**

glacé, dońskie, jelonkowe, oraz niciane i jedwabne,

po cenach przystępnych.

## ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 CZERWCA 1889.

Przychodzą do Krakowa:

Z Łwowa: *Osobowy* o godz. 6 min. 34 rano — o godz. 2 min. 37 po poł. — o godz. 6 min. 04 wiecz. — *kurjerski* o godz. 9 min. 42 wieczór.  
 Z Wieliczki: *Mieszany* o godz. 7 min. 35 wiecz.  
 Z Wiednia: *Kurjerski* o godz. 7 min. 47 rano — o godz. 9 min. 04 wieczór. — *osobowy* o godz. 10 min. 08 przed poł. — o godz. 10 min. 04 wieczór.  
 Z Prus: *Osobowy* o godz. 9 min. 16 wieczór — o godz. 2 min. 30 po południu.  
 Z Warszawy: *Osobowy* o godz. 10 min. 20 wieczór. — o godz. 6 min. 10 rano.

Odchodzą z Krakowa:

Do Łwowa: *Mieszany* o godz. 6 min. 19 rano — *kurjerski* o godz. 8 min. 03 rano — *osobowy* o godz. 10 min. 50 przed poł. — o godz. 10 min. 47 wiecz.  
 Do Wieliczki: *Mieszany* o godz. 11 min. 15 rano.  
 Do Wiednia: *Osobowy* o godz. 3 min. 27 popołud. o godz. 5 min. 59 rano — o godz. 9 min. 42 przed poł. *kurjerski* o godz. 7 min. 17 rano.  
 Do Prus: *Osobowy* o godz. 8 min. 40 wieczór — o godz. 12 min. 15 popołudniu.  
 Do Warszawy: *Osobowy* o godz. 9 min. 20 wieczór. — o godz. 6 rano — *kurjerski* 9 min. 20 wieczór.

UWAGA: Zegar krakowski wyprzedza pragski o 22 minuty, zaś peszteński o 4 minuty.

### SKŁAD

RADZISZOWSKIEGO PIWA BUTELKOWEGO

w Krakowie Plac Maryacki L. 3,

poleca swój wyrób krajowy a mianowicie

PIWO MARCOWE TRANSWERSALNE  
I PORTER

znanej dobroci w butelkach z patentowanymi zamkami porcelanowymi, opatrzone firmą „Albin Kolloros Radziszów”, w których piwo doskonale się utrzymuje.

**Ceny bardzo tanie,**

odstawa do domu (przy odbiorze najmniej 10 butelek) bezpłatnie.

W lokalu przy placu Maryackim pod Nr. 3, wyszynk tego piwa na szklanki, oraz dobra i tania kuchnia.

O łaskawej uwadze uprasza z poważaniem

Albin Kolloros.

### H. KRETSCHMER

w Krakowie, Rynek główny Nr. 10.

HANDEL

TOWARÓW KORZENNICH I NORYMBERGSKICH,

Skład artykułów religijnych jako to:

Różańców, koronek, Krzyżyków, Medalików, różnych Paciorek i wielki wybór obrazków Świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania posadzek.

Ceny bardzo niskie.

### SKÓRKI JELENIE.

#### ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNICH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃNIE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

### WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KLOSETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,

poleca

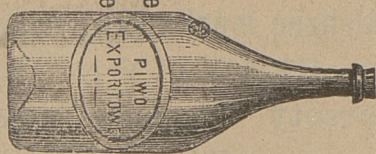
KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH

i Samowarów Tulskich.

J. Ripper w Krakowie.



Pilzeńskie  
Pilzeńskie  
Ołomunieckie  
Ołomunieckie

Exportowe  
Wystałe.  
Marcowe,  
Wystałe.

Okocimskie marcowe.  
Wystałe.

Pиво w butelkach  
i w beczkach.

## HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

**Restauracyja w miejscu.**

Pokoje z pościelą [po cenie 60 ct. za dobę i wyżej. — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

AKUSZERY, CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, DZIECINNYCH etc.

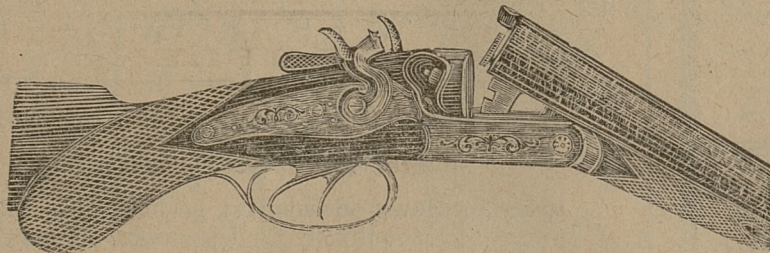
**Dr. HENRYK BOBKIEWICZ**

mieszka obecnie na Małym Rynku pod Nr. 3, piętro II. w domu Wgo Barberowskiego, ordynuje od 3—4 po poł.

# Magazyn broni i przyborów myśliwskich BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie, *gł. Rynek L. 12*

poleca po cenach najprzystępniejszych:



Broń myśliwską, sztucce, sztuczyki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najsłynniejszych fabryk.

Niezawodne łuski naboje do strzelb wszelk. system., od zlr. 1.25 za 100 szt.

Wylączny skład na Ks. Krakowskie patronów piorunowych w cal. 16 i 12.


Proch w najlep. gatunkach, śróty (twardośróty) we wszystkich grubościach.

Wielki wybór przyborów myśliwskich.

*Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowanych.*

Łaskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

marka ochr.  w gwaździe.

Od 500 lat sławne prawdziwe  
**krople żołądkowe św. Jakóba.**

Nieprzewyższone w chorobach żołądka i przewodów pokarmowych, w kureczach żołądka i osłabieniu, kolce, zgadze, niemiłym oddechu, odbijaniu się kwasem, nudności, wymiotach rozdęciu, żółtaczce, w cierpieniach śledziony, wątroby i nerek, w zatwardzeniu i t. p.

Bliższe szczegóły w prospekcie dołączonym do każdej flaszeczki. Do nabycia prawie w każdej aptece duża flaszka po 1 zlr. 20 ct. mała po 60 ct.

Książeczkę "Krankenrost" posła się **darmo i opłatnie** według nadesłanego adresu. Zamawia się takową albo wprost, albo w którymkolwiek składzie tych kropli.

W Krakowie główny skład utrzymują aptekarze P. Krokiewicz, W. Redyk, Leon Rosner, St. Stockmar, J. Trauczyński, Edwarda Radlera Szewska Nr. 5; w Tarnowie: apt. M. Adler.

**Skład centralny M. SCHULZ, Emmerich.**

## A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

kład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje skuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MAŁOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

## JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, bańskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

**Kręgle, kule, krikiety.**

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy  
**SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.**

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

## Koncesyjonowany Zakład Pogrzebowy

**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

Skład sukna fabrycznego.

# BERNARD TICHO

Brünn, Krautmarkt Nr. 18. A.

➡ Rozsyła się za powzięciem zaliczki. ➡

## Berneńskie resztki materij wełnianych

➡ zakupno przypadkowe ➡  
1 reszotka na kompletne ubranie  
zimowe, 3·10 metra  
5 złr. w. a.

## Resztki na paletoty zimowe.

1 reszotka na zupełny paletot zi-  
mowy, w kolorze czarnym, bru-  
natnym lub granatowym  
2·10 metra 5 złr. 50 ct.

## Resztki sukna berneńskiego,

3·10 metra na kompletne ubranie  
mężkie  
3 złr. 75 cent.

## Resztki materij na paletoty zimowe

w gładkich lub modnych kolo-  
rach, najlepszy wyrób.  
1 reszotka 2·10 metra na zupełny  
paltot zimowy 9 złr. w. a.

## Loden Styryjski

na ubranie strzeleckie i menszy-  
kowsy, 2·10 metra  
5 złr. w. a.

## Materje na zarzutki

2·10 metra na kompletną zarzutkę  
7 złr. w. a.

➡ Próbki darmo i opłatnie. ➡

KSIĘGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświetsze nowości polskie, niemieckie,  
i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe  
do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa  
w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych  
po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki  
oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową na wszystkie  
czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą,  
odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do  
domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

# HANDEL Korzeni Win i Delikatesów

POD „PALMĄ“

## Antoniego Hawelki

W KRAKOWIE,

przeniesiony został z Linii A-B do gmachu  
„Krzysztofory“ również w Rynku głównym  
przy rogu ulicy Szczepańskiej.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób ku-  
pujących, zaopatrzone w najświeższe towary kolo-  
nialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz od-  
dzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacyi  
z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczy-  
zną, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyzny wła-  
snego wyrobu na zimno i gorąco, — galantyny, ro-  
lady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, au-  
szpiki i t. p. — Kanapki (Saudwicze) tak mięsne  
jako i postne. — **Ceny stałe.**

## FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,  
poleca swoją świeżo założoną

### PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące,  
podejmuje się urządzania całych mieszkań,  
**tapetowania pokoi, zakładania dywanów,**  
przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincję uskutecznią się jaknaj-  
spieszniej. Ceny umiarkowane.

## ➡ KOKS. ➡

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolicy  
Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

### KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

### KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli

po cenie **60 centów** za centnar cłowy

(1 złr. 20 ct. za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

Pränumerations - Einladung!

Probe Exemplare gratis und franco.

# Die WIENER ALLGEMEINE ZEITUNG

MIT DEM BEIBLATT

## Oesterreichischer Loyd

erscheint in einer einzigen grossen Hauptausgabe welche alle Nachrichten 12 Stunden früher als die anderen Wiener Zeitungen bringt, dabei aber denselben weder an Reichhaltigkeit, noch in der Sorgfalt der Redaction nachsteth und trotzdem das

billigste Journal Wiens

ist. Der Pränumerationspreis der Wiener Allgemeinen Zeitung beträgt

**12** blös 1 Fl. monatlich

mit portofreier Zusendung 1 fl. 30 kr., 1/4 jährlich 3 fl. 75 kr. Man abonniert bei allen Zeitungs-Verschleissern und bei der Administration der Wiener Allgemeinen Zeitung:

Wien, I., Schulerstrasse 14.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

# M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bieleliny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

### CENNIK.

**Kołnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1.20 do 1.50.

**Mankiety** męskie i dam. za 6 par zlr. 1.80 do 2.

1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cent. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2.50, 3 do 6.

2/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1.20 do 3.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego lnianego **plótna** zlr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 sztuka (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 4/4 i 5/5 sz3ąskiego **plótna** zlr. 10, 11.50, 12, 12.50, 14, 14 i 16.

1 sztuka (63 łokce albo 39 m.) 5/4 holendersk. **weba** zlr 21, 23, 25, 23, 30, 37, 42 i 50.

1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego plótna w najlepszym gatunku** od zlr. 22 do 60.

1 tuzin **ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 sztuka 3/4 lnianego **plótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

**Szafon** na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od 3/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 zlr.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3.50, 5, 7 do 50.

**Koszule damskie.**

Z **szafonu** zlr. 1.10, z haftem wzorów zlr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** zlr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3.80, 5 i 6.

**Majtki damskie.**

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1.20, z haftowan. szlarkami zlr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie zlr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2.50 i 2.75.

**Spodnice damskie.**

Zwykle od zlr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu zlr. 2.50 do 3.50.

Z haftowanemi wstawkami zlr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

**Ogony** z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, zlr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3.50 i 3.85.

**Kaftaniki.**

Z szyfonu zwykle 1 zlr., lepsze zlr. 1.50, z wstawkami haftow. od zlr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie zlr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2.90 i 2.30

**Koszule męskie.**

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego zlr. 2.80, 3.50 i 4.

**Kalesony męskie.**

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1.25 do 1.40

Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wyplacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

MAGAZYN  
**AU BON MARCHÉ**  
FILIPA EILE

W KRAKOWIE,  
przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,  
ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI  
zaopatrzoney

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessary, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, bizuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuskie **gilzy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach nader umiarkowanych.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzyłem

w Podgórzu, w Rynku, L. 368,

NOWA  
**Restauracyę**

którą urządziłem z wszelkim komfortem.

Staraniem mojem będzie zawsze **wyborną kuchnię, dobremi winami, jako też i znanem z dobroci**

**Radziszowskiem Piwem**

Szanowną Publiczność zadowolnić.

**Ładny ogród z kręgielnią** jako też **i bilard** są do dyspozycyi.

Prosząc o łaskawe względy, pozostaję

z poważaniem

*Albin Kolloros.*

**Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów**

**W. KRZYSZTOFOWICZA W KRAKOWIE**

Rynek g., linia A-B Nr. 37 — poleca:

Farby pokostowe we wszystkich kolorach. Lakiery powozowe i do zapuszczania podłóg prawdziwe angielskie.	Carbolineum Avenariususa najradykałniejszy środek do impregnowania drzewa budowlanego przeciwko grzybowi i wilgoci	Cement, wapno kufsteińskie, gips, trzcina do sufitów, pape do krycia dachów.	Masa woskowa do zapuszczania podłóg w 4 odcieniach, własnego wyrobu, pudełko wystarczająca na jeden pokój 80 cent.
Farby cementowe i lapidonowe firmy „Carl Kronsteiner w Wiedniu“ do fasad we wszystkich kolorach. <b>FARBY</b> do robót malarskich, lakierowniczych, pozłotniczych itp.	Pasy transmisyjne, gurdy, szlauchy, oleje do maszyn, hydronety, płyty gumowe i w ogóle wszystkie artykuły dla techników i przemysłowców.	Płaszcz gumowe i z prawdziwego angielskiego „water proof“ z pierwszorządnych fabryk.	Oryginalne amerykańskie wyżymaczki „Empire Wringer Septenal“ niezbędne w każdym gospodarstwie.
Farby do robót artystycznych płótna, pędzle, palety, sztalugi, kasetki i w ogóle wszystkie przybory dla artystów malarzy.	Przybory bilardowe, jak kije, kule ze słoniej kości i z celoloidu, kreda do kijów i tabliczek, skórki do przyklepania, kręgle i kule z drzewa „Lignum santum“.	Wyłączny skład znanego skutecznego środka na wytopienie owadów <b>„Zacherlin“.</b>	Perfumy francuskie i angielskie, prawdziwa woda kolońska, kosmetyki, mydła, grzebienie i w ogóle wszystkie przybory toalet.
Największy gotowy wybór pędzli, szczotek do malowania lakierowania i t. p. z pierwszorządnych fabryk norwiderskich i innych.	Hamaki, aparaty gimnastyczne, siłomierze, przybory do podróży i kąpeli, instrumenta chirurgiczne wszelkiego rodzaju bandaże, opatrunki, i t. p.	Potrzeby domowe świece Apollo, mydło, krochmal, benzyna, wosk, miotłki, zapalki, papier klozetowy i t. p.	<b>Linoleum Patent Walton, zasłanki najmodniejsze i najtrwalsze.</b>

**Największy skład tapet, cerat, i t. p.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.